

Sygn. akt IV Ka 32/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2015 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Marta Legeny-Błaszczyk

Sędziowie SO Sławomir Gosławski

SO Tomasz Ignaczak (spr.)

Protokolant sekr. sądowy Dagmara Szczepanik

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2015 roku

sprawy **A. P.**

oskarżonego z art.157§2 kk

z powodu apelacji wniesionych przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego J. K. i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie

z dnia 20 listopada 2014 roku sygn. akt II K 1310/13

na podstawie art.437§1 kpk, art.636§1, 2 i 3 kpk, art.628 pkt 2 kpk, art.629 kpk, art.633 kpk, art.8 w zw. z art.12 i art.13 ust.2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami)

- **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;**
- wymierza oskarżonemu A. P. kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych opłaty za drugą instancję;
- wymierza oskarżycielowi prywatnemu J. K. kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych opłaty za drugą instancję;
- zasądza od oskarżonego A. P. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt: IV Ka 32/15

UZASADNIENIE

A. P. został oskarżony prywatnym aktem oskarżenia o to, że:

w dniu 26 kwietnia 2013 roku ok. godziny 9.00 w Ł. woj. (...), pow. (...), gm. B., w okolicach sklepu spożywczego będąc pod wpływem alkoholu, dokonał naruszenia czynności narządów ciała na szkodę oskarżyciela prywatnego J. K. w ten sposób, że zadawał mu ciosy pięściami, szarpał trzymał rękoma za szyję, co spowodowało powstanie obrażeń w postaci : bolesnego obrzęku powłok ciała w okolicy podczaszkowej, bolesnego obrzęku powłok ciała w okolicy środka zuchwy wraz z podbiegnięciem krwawym, zasinień bocznej lewej powierzchni szyi, tj. o przestępstwo z art. 157§2 kk.

Sąd Rejonowy w Bełchatowie wyrokiem z dnia 20 listopada 2014 roku w sprawie II K 1310/13:

1. na podstawie art. 66§1i§2 kk w zw. z art. 67§1 kk warunkowo umorzył postępowanie karne w stosunku do oskarżonego A. P. na okres próby 1 (jednego) roku odnośnie zarzucanego mu czynu wypełniającego dyspozycję art. 157§2 kk polegającego na tym, że w dniu 26 kwietnia 2013 roku około godziny 09.00 w Ł. woj. (...) w okolicach sklepu spożywczego podczas kłótni z J. K., zaczął się z nim szarpać i uderzył go ręką w okolice oka lewego, a następnie pięścią w okolice brody w wyniku czego J. K. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia powłok twarzy oraz sińca na szyi, które to obrażenia naruszyły funkcjonowanie narządów ciała pokrzywdzonego na okres czasu poniżej 7 dni;
2. na podstawie art. 67§3 kk orzekł od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 100 (sto) złotych;
3. zasądził od oskarżonego A. P. na rzecz Skarbu Państwa 60 (sześćdziesiąt) złotych opłaty i na rzecz oskarżyciela prywatnego J. K. kwotę 648 (sześćset czterdzieści osiem) złotych z tytułu zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego oraz przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego.

Obrońca zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego, zarzucając w apelacji wyrokowi:

-.

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku m. in. poprzez przypisanie oskarżonemu, że to on zainicjował agresję wobec pokrzywdzonego, podczas gdy zdaniem obrońcy było dokładnie odwrotnie, zaś oskarżony jedynie się bronił, a także inne związane z tymi ustaleniami błędy, które szczegółowo zostały opisane w apelacji (a których opis nie będzie w tym miejscu powielany wobec doręczenia apelacji stronie przeciwnej, Sąd odniesie się do każdego z tych zarzutów w merytorycznej części uzasadnienia);
- obrazę przepisów prawa karnego materialnego mającą wpływ na treść wyroku poprzez brak przyjęcia, że oskarżony działał w ramach obrony koniecznej określonej w art. 25 § 1 kk ;
- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj: art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów (obrońca w apelacji enumeratywnie podnosi kilka konkretnych przykładów świadczących jego zdaniem o takiej błędnej ocenie dowodów, analogicznie jak wyżej nie będzie to w tym miejscu powielane, tylko zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia).

W konkluzji obrońca wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego;
- zasądzenie na rzecz oskarżonego zwrotu kosztów procesu za pierwszą instancję;
- zasądzenie na rzecz oskarżonego zwrotu kosztów procesu za drugą instancję;
- ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając w apelacji wyrokowi:

-.

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj: art. 4, 7, 410 i 424 kpk poprzez dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów poprzez danie wiary oskarżonemu, jakoby pokrzywdzony w trakcie zdarzenia uderzył oskarżonego z tzw. „główki”, podczas gdy oskarżony nie pisał o tym w swoim prywatnym akcie oskarżenia;

- związany z powyższym błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku poprzez ustalenie, jakoby pokrzywdzony w trakcie zdarzenia uderzył oskarżonego z tzw. „główki”;
- obrazę przepisów prawa karnego materialnego mającą wpływ na treść wyroku, tj. art. 66 § 1 i 2 kk, poprzez przyjęcie, że szkodliwość społeczna czynu przypisanego oskarżonemu cechowała się stopniem nieznacznym, podczas gdy zdaniem apelanta była znaczna, gdyż pobicie pokrzywdzonego było pokłosiem trwającego od dawna nagannego zachowania oskarżonego względem pokrzywdzonego, co powinno prowadzić do skazania oskarżonego, a nie do warunkowego umorzenia postępowania.

W konkluzji pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniósł o:

- o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji;
- ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku i skazanie oskarżonego na karę grzywny.

Na rozprawie apelacyjnej obrońca podtrzymał swoją apelację i wnioski w niej zawarte. Wniósł o zasądzenie od oskarżyciela prywatnego na rzecz oskarżonego kosztów procesu za obie instancje. Wnosił o nieuwzględnienie apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego.

Oskarżony na rozprawie apelacyjnej przyłączył się do apelacji swojego obrońcy. Wniósł o zasądzenie od oskarżyciela prywatnego na swoją rzecz oskarżonego procesu za obie instancje. Wnosił o nieuwzględnienie apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego na rozprawie apelacyjnej podtrzymał swoją apelację i wnioski w niej zawarte. Wnosił o nieuwzględnienie apelacji obrońcy. Wnosił również o zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego kosztów zastępstwa adwokackiego poniesionych w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

Oskarżyciel prywatny nie stawiał się na rozprawę apelacyjną.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje są oczywiście bezzasadne.

Zaskarżony wyrok jako sprawiedliwy, odpowiadający prawu karnemu materialnemu i nie uchybiający prawu karnemu procesowemu należało utrzymać w mocy. Argumenty zawarte w apelacjach okazały się chybione.

Podnoszone w obu apelacjach zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługują na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całościowy ujawniony na rozprawie materiał dowodowy i jako taka korzystna z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

W szczególności co do uderzenia oskarżonego przez pokrzywdzonego „z główki”, to wynika to nie tylko z wyjaśnień oskarżonego, ale też z zeznań I. B. i R. M., którzy co prawda nie mówili o konkretnym ciosie, ale widzieli, iż obaj mężczyźni nawzajem zadawali sobie razy. Zdarzenie było dynamiczne, krótkotrwałe ale intensywne – tłumaczy to zarówno fakt, że w/w świadkowie obserwujący to z oddali nie zaobserwowali takich drugorzędnych szczegółów zajścia, jak i to, że oskarżony pisząc własny prywatny akt oskarżenia przeciwko pokrzywdzonemu pominął ten akurat cios, pisał bowiem ogólnie o pobiciu go przez pokrzywdzonego i odniesieniu w związku z tym obrażeń. Dlatego zarzuty

zawarte w apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego związane z błędną oceną dowodów w tym zakresie i błędem w ustaleniach faktycznych były niezasadne.

Również zarzut naruszenia prawa karnego materialnego, tj. art. 66 § 1 i 2 kk, podniesiony w apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, jest bezzasadny. Inkryminowane zdarzenie miało charakter incydentalny, było dynamiczne, ale krótkotrwałe. Obaj zwaśnieni mężczyźni dali się ponieść chwilowym emocjom i nie opanowali agresji, na chwilę tracąc nad sobą kontrolę. Skutki tego zdarzenia po obu stronach są niewielkie. Co do argumentu, jakoby zdarzenie to było pokłosiem poprzedniego, długotrwałego zachowania oskarżonego, to jest to argument obosieczny, bo obie strony tego konfliktu są odpowiedzialne za jego trwanie i nie wydaje się, aby rola oskarżonego była w nim większa lub mniejsza niż rola pokrzywdzonego. Zatem czyn oskarżonego – choć oczywiście naganny – charakteryzuje się nieznacznym stopniem społecznej szkodliwości. Dlatego warunkowe umorzenie postępowania było odpowiednią i sprawiedliwą reakcją na ten czyn, na pewno nie doszło przez to do naruszenia prawa karnego materialnego.

Przechodząc do apelacji obrońcy, to Sąd Rejonowy trafnie ustalił, iż to oskarżony zainicjował inkryminowane zdarzenie, okazał się agresywny, zatem nie może być mowy, jakoby działał w obronie koniecznej. Prawidłowo ustalone zostało również, że żona oskarżonego, M. P., była obecna przy potyczce mężczyzn, oraz, że przerodzenie się zwykłej werbalnej sprzeczki w bokserski pojedynek zostało sprowokowane przez kopnięcie oskarżonego w samochód pokrzywdzonego.

Przecież nie jest logiczne, aby M. P., z której to inicjatywy doszło do zatrzymania samochodu pokrzywdzonego, zostawiła sam na sam męża z jego interlokutorem i poszła sobie do sklepu. Doświadczenie życiowe nakazuje poddać w wątpliwość, aby kobieta, mająca do pokrzywdzonego pretensje (to w końcu jej samochód miał być źle naprawiony w zakładzie pokrzywdzonego), zwracająca mężowi uwagę, że pokrzywdzony akurat przejeżdża drogą i nakazująca mężowi zatrzymanie tego pojazdu i wyjaśnienie sprawy jej samochodu, poszłaby sobie potem skromnie i posłuszenie do sklepu, pokornie i w ciszy czekając, aż jej Pan Mąż sam załatwi sprawę. Takie zachowanie może i mogłoby mieć miejsce jeszcze na przełomie XIX i XX wieku, ale po drodze mieliśmy dwie wojny światowe, emancypację kobiet i zmiany obyczajowo – społeczne związane z dążeniem do równości płci. Dlatego obecnie takie zachowanie, jak chce przedstawić je obrońca – w tej konkretnej sytuacji – uznać należy za nieprawdopodobne w realiach współczesnego społeczeństwa. Dlatego wiarygodne jest, że M. P. została przy mężu, aby uczestniczyć w zainicjowanej przez nią dyskusji dotyczącej jej samochodu.

Dywagacje apelanta na temat tego, kto w czasie tej dyskusji mógł być na kogo bardziej zły, nie mają większego znaczenia, albowiem poziomu emocji nie da się zmierzyć racjonalnymi argumentami. Jednak zwrócić należy uwagę, że w trakcie tej dyskusji siedzący w samochodzie pokrzywdzony zachowywał się dosyć arogancko, nie wychodząc na zewnątrz, każąc zamykać sobie drzwi od samochodu, itp. Stąd wiarygodne jest ustalenie Sądu Rejonowego, że oskarżony nie panując nad irytacją kopnął w drzwi samochodu pokrzywdzonego. Oczywiście, logiczną i spodziewaną reakcją każdego kierowcy jest to, że po czymś takim wychodzi z samochodu, aby zobaczyć, czy doszło do jego uszkodzenia (wyjątek może dotyczyć jakiś nadzwyczajnych okoliczności, np. stanu zagrożenia kierowcy, ale w tym przypadku nie miało to miejsca). Dlatego i w tej kwestii ustalenia Sądu Rejonowego i przeprowadzona przez ten Sąd ocena dowodów są trafne. W tym momencie naprzeciw siebie stali już nie interlokutorzy, tylko adwersarze i wystarczyła iskra, aby ta sytuacja przerodziła się we wzajemną potyczkę (aby nie nadużywać szumnie brzmiącego słowa „pojedynek”). Impulsu tego dostarczyła żona oskarżonego, popychając go na pokrzywdzonego, co również jest wiarygodne, zważywszy na okoliczności. Otóż pokrzywdzony stojąc już naprzeciw oskarżonego miał obraźliwie, a wręcz wulgarnie wypowiadać się o stojącej obok żonie oskarżonego (apelant podnosi to w uzasadnieniu apelacji, więc jak należy rozumieć uznaje to ustalenie Sądu Rejonowego za prawidłowe). I tu akurat doświadczenie życiowe podpowiada, że od wieków wiele się nie zmieniło i prawie każdy mężczyzna, w którego obecności obraża się jego żonę, reaguje na taki fakt gwałtownie i emocjonalnie – tym bardziej, że żona oskarżonego popchnęła go w kierunku pokrzywdzonego, co również jest w tych okolicznościach naturalne i w pewnym, sensie usprawiedliwione emocjami (w końcu to pokrzywdzony przed chwilą miał ją nazwać „k.”). I tak właśnie dyskusja przerodziła się w bójkę

dwóch mężczyzn („bójkę” w potocznym rozumieniu tego słowa). Ustalenia Sądu Rejonowego są tu jak najbardziej prawidłowe.

Zatem, choć postawa pokrzywdzonego również nie była prawidłowa, to jednak agresja fizyczna została zainicjowana przez oskarżonego. Potwierdza to również fakt, iż to pokrzywdzony wzywał w związku z tym incydem policję. Nie ma znaczenia, że oskarżony miał (w ocenie obrońcy) odnieść w wyniku tej bójki większe obrażenia – nie da się z tego wywieść, kto zajął zainicjował i kto był bardziej agresywny (gdyż obrażenia o podobnym charakterze wystąpiły u obu bijących się), tylko co najwyżej, kto był lepszym bokserem.

Tym samym chybiony jest zarzut obrazy prawa karnego materialnego poprzez niezastosowanie instytucji obrony koniecznej. Nie może być mowy o obronie koniecznej w sytuacji, w której oskarżony zainicjował zdarzenie, a potem brał udział we wzajemnej tzw. „solówce”, której uczestnicy jednocześnie atakowali się i bronili, godząc się na zadawanie sobie nawzajem ciosów. Poprzedzające wymianę ciosów zachowanie pokrzywdzonego, które przybrało jedynie charakter werbalny (wzywanie żony oskarżonego) nie mogło być postrzegane jako atak na osobę oskarżonego, który mógłby zostać powstrzymany przez zadanie pokrzywdzonemu ciosu (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z 2013-11-28, IV KK 375/13, opubl: www.sn.pl). Dlatego nie ma racji skarżący, że oskarżony działał w warunkach kontratywu obrony koniecznej. Oskarżony uczestniczył w bójce (w rozumieniu potocznym tego słowa), co wyłącza możliwość powoływania się na działanie w obronie koniecznej, bo uczestnicy bójki występują w podwójnej, ofensywno-defensywnej roli realizując bezpośredni, bezprawny zamach na dobra prawem chronione innych uczestników zajścia. Działaniem w obronie koniecznej w ramach bójki jest jedynie interwencja w celu położenia kresu bijatyce albo obrona osoby niezdolnej do dalszego udziału w bójce bądź odciąganej od udziału w bójce, jak też obrona osoby, która wycofała się z bójki, jednak jest nadal atakowana (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie - II Wydział Karny z 2013-03-26, II AKa 27/13, opubl: Krakowskie Zeszyty Sądowe rok 2013, Nr 6, poz. 80). **Brak jest podstaw do przyjęcia prawa do obrony koniecznej, jeśli doszło do starcia pomiędzy dwoma osobami wzajemnie się prowokującymi w sposób świadczący o zgodzie obu na podjęcie walki. Wskazuje się, że w takim przypadku obie osoby dokonują względem siebie zamachów bezprawnych**. Podobnie jak to ma miejsce w wypadku bójki, także w przypadku takiego pojedynku dopiero wyraźne zaniechanie akcji agresywnych i chęć przerwania walki stwarza prawo do obrony koniecznej wobec osoby kontynuującej atak (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu - II Wydział Karny z 2013-02-27, II AKa 38/13, opubl: www.orzeczenia.ms.gov.pl).

Co do zeznań K. B., jakoby pokrzywdzony miał mu mówić, że został wyciągnięty z samochodu, to przecież nie jest istotne to, co pokrzywdzony mówił swojemu pracownikowi, tylko jakie zeznania złożył przed Sądem. Najwyraźniej opisując sytuację pracownikowi pokrzywdzony koloryzował, był w emocjach, przerysował stopień agresji oskarżonego. Jednak przed Sądem zreflektował się, emocje na skutek upływu czasu opadły, poza tym zdawał sobie sprawę, że zeznaje pod rygorem odpowiedzialności karnej za mówienie nieprawdy. Dlatego jego zeznania są wiarygodne i szczerze i Sąd Rejonowy dobrze zrobił, że się na nich oparł.

Również co do naprawiania samochodu, to przecież bezsporne jest, że fizycznie naprawiał go K. B. w zakładzie należącym do pokrzywdzonego, korzystając z jego pomieszczeń i narzędzi. Nie budzi również żadnych kontrowersji, że pokrzywdzony o tym wiedział i to akceptował. Zaś ocena, czy należy taką naprawę nazwać „fuchą” pracownika, za którą pokrzywdzony jako właściciel zakładu nie odpowiada, czy też jest to usługa wykonana w ramach jego działalności gospodarczej, jest kwestią prawa cywilnego i nie rzutuje na przedmiot procesu karnego w niniejszej sprawie. Nie ma również wpływu na ocenę wiarygodności pokrzywdzonego, który przecież istotnych faktów z tym związanych nie zatajał ani nie przeinaczał (potwierdził fakt dokonania takiej naprawy za jego wiedzą i zgodą w jego zakładzie przez jego pracownika).

Argument, że po trzech miesiącach od inkryminowanego zdarzenia oskarżonemu wypadły zęby nie ma znaczenia w tej sprawie, albowiem poza gołosłownymi twierdzeniami nie wykazano, aby istniał jakikolwiek związek przyczynowy pomiędzy tym przykrym zjawiskiem, a zadawaniem ciosów przez pokrzywdzonego. Przecież oskarżony udał się do lekarza obducenta po zdarzeniu, obducent ten nie twierdził u oskarżonego żadnych urazów związanych z

rozchwianiem (ruszaniem się) zębów, nie wystąpiło żadne widoczne krwawienie z dziąseł, oskarżony nie zgłaszał dolegliwości stomatologicznych – dlatego słusznie przyjęto, że wypadanie oskarżonemu zębów nie ma związku z analizowaną sprawą.

Co do wniesienia przez pokrzywdzonego prywatnego aktu oskarżenia w tej sprawie dopiero po tym, jak uprawomocniło się postanowienie o umorzeniu postępowania prywatno – skargowego wcześniej zainicjowanego przez oskarżonego (oskarżony pierwszy wniósł prywatny akt oskarżenia przeciwko pokrzywdzonemu, ale nie stawiał się na posiedzenie pojednawcze), to wywodzenie stąd daleko idących wniosków nie ma sensu. Po pierwsze, pokrzywdzony miał prawo wnieść prywatny akt oskarżenia w dowolnym momencie, aż do przedawnienia karalności czynu oskarżonego. Ustawodawca przewidział w tej sytuacji (w której pokrzywdzony zna tożsamość sprawcy i wie o czynie) okres przedawnienia karalności na jeden rok. Po drugie, pokrzywdzony wyjaśnił, że nie będąc prawnikiem powierzył tą sprawę swojemu prawnikowi, który „tak go poprowadził” (k. 61), a dlaczego ów prawnik przyjął taką taktykę, to już jest kwestia nie podlegająca ocenie Sądu. Po trzecie, nawet gdyby faktycznie przyjąć tak jak chce tego obrońca, że pokrzywdzony wniósł akt oskarżenia tak późno i dopiero po uprawomocnieniu się postanowienia o umorzeniu postępowania toczącego się z inicjatywy oskarżonego, bo „chciał się odegrać” – to co z tego. Ustawodawca określił termin przedawnienia karalności czynu z oskarżenia prywatnego na dość długi okres, dając tym samym pokrzywdzonemu rok czasu na chowanie urazy i nie wnikając w powody, dla których nie wnieśli on aktu oskarżenia niezwłocznie. Nie rzutuje to na ocenę dowodów i prawidłowość ustaleń faktycznych w tej sprawie.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok również jest sprawiedliwy, Sąd Okręgowy nie dostrzegł ani żadnego istotnego (mającego wpływ na treść wyroku i wymagającego ingerencji Sądu odwoławczego) naruszenia prawa karnego procesowego, ani prawa karnego materialnego, a reakcja karna w postaci warunkowego umorzenia postępowania na okres jednego roku próby i orzeczonego świadczenia pieniężnego jest słuszna, adekwatna do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości jego czynu.

Co do kosztów zastępstwa adwokackiego, o których zwrot wnosili obie strony, to ponieważ obie apelacje były w równym stopniu oczywiście bezzasadne, na zasadzie określonej w 633 kpk i art. 636 § 1 i 2 i 3 kpk ***każdy skarżący poniósł te koszty we własnym zakresie.***

W niniejszej sprawie do rozliczenia pozostawały jeszcze realnie poniesione przez Skarb Państwa wydatki.

Istnieją tylko trzy sytuacje, wynikające z treści art. 628 pkt 2 KPK, w których oskarżony w sprawie z oskarżenia prywatnego może ponosić realne (niezależne od ustalonego w/w rozporządzeniem ryczałtu) wydatki postępowania. Będzie tak wtedy, gdy:

- oskarżyciel prywatny został zwolniony od uiszczenia zryczałtowanej równowartości wydatków (art. 628 pkt 2 in principio KPK);
- rozpoznano sprawę prywatno – skargową bez uiszczenia zryczałtowanej równowartości wydatków co jest możliwe np. na skutek przeoczenia, a więc w sytuacji, w której ani nie wezwano oskarżyciela do ich uiszczenia, ani go od nich nie zwolniono (art. 628 pkt 2 in fine KPK);
- dojdzie do sytuacji określonej w art. 622 KPK, w szczególności do warunkowego umorzenia postępowania, a Prezes Sądu zwróci oskarżycielowi prywatnemu uiszczoną przez niego zryczałtowaną równowartość wydatków - albowiem przez sformułowanie ujęte w art. 628 pkt 2 in fine KPK „w razie rozpoznania sprawy bez ich uiszczenia” należy rozumieć także sytuację, kiedy z mocy wyraźnego przepisu ustawy (art. 622 KPK) musi dojść do zwrotu uiszczonych zryczałtowanej równowartości wydatków o której mowa w art. 621 § 1 KPK, a więc, gdy w sprawie nie zostaną uiszczone wydatki (tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego - Izba Karne z 2013-03-14, IV KK 1/13, opubl: Prokuratura i Prawo rok 2013, Nr 6, poz. 30, str. 13).

Właśnie trzecia z omówionych powyżej sytuacji miała miejsce w przedmiotowej sprawie – w protokole ostatniej rozprawy przed Sądem Rejonowym znajduje się zarządzenie dotyczące zastosowania instytucji z art. 622 KPK.

Dlatego należało rozważyć obciążenie oskarżonego realnymi wydatkami procesu tymczasowo poniesionymi przez Skarb Państwa.

W tym miejscu Sąd Okręgowy z urzędu zauważa, że ***takiego rozstrzygnięcia brakuje w wyroku pierwszej instancji.*** Jednak nie wymagało to korekty wyroku przez instancję odwoławczą, ***albowiem zgodnie z dyspozycją art. 626 § 2 KPK postanowienie uzupełniające w tym przedmiocie będzie mógł wydać Sąd pierwszej instancji (co niniejszym Sąd Okręgowy poleca jego uwadze).*** Przypomnieć należy, że w myśl art. 626 § 2 KPK, jeżeli w orzeczeniu nie zamieszczono rozstrzygnięcia o kosztach, orzeczenie w tym przedmiocie wydaje odpowiednio Sąd pierwszej instancji lub Sąd odwoławczy. Ta część dyspozycji art. 626 § 2 KPK ma zastosowanie zarówno wtedy, gdy w ogóle nie rozstrzygnięto o kosztach, jak i wówczas, gdy w orzeczeniu Sąd nie wypowiedział się o kosztach obciążających jedną ze stron, mogą to też być wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa. Nie chodzi więc o korygowanie błędnego wyliczenia kosztów ani, tym bardziej, o modyfikację zasad ich poniesienia, bo to w trybie art. 626 § 2 KPK jest niedopuszczalne, ale o pierwotne, choć częściowe, rozstrzygnięcie o kosztach. Zatem skoro nie wniesiono w tym zakresie apelacji, to Sąd odwoławczy nie był zobowiązany do wydania takiego uzupełniającego rozstrzygnięcia, gdyż może je wydać Sąd Rejonowy w trybie art. 626 § 2 KPK (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z 2014-08-20, IV KK 70/14, opubl: Legalis).

Natomiast Sąd Okręgowy zobowiązany był do orzeczenia o wydatkach poniesionych w drugiej instancji (art. 626 § 1 KPK). Na wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 633 kpk, art. 636 § 1, 2 i 3 kpk, art. 629 kpk w zw. z art. 628 pkt 2 kpk i art. 8 w zw. z art. 12 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym oraz wymierzył mu 60 złotych tytułem opłaty za drugą instancję. Oskarżony ma stały dochód, Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw, dla których miałby w jego przypadku odstępować od zasady ponoszenia wydatków postępowania przez skazanego (zasada ta na mocy art. 629 kpk dotyczy także osoby co do której doszło do warunkowego umorzenia postępowania). Ponieważ to jego czynu dotyczy zaskarżony wyrok i to o jego odpowiedzialności w nim orzeczono, zasady słuszności przemawiają za tym, aby on poniósł te i tak niewielkie wydatki (związane z ryczałtem za doręczenia) w całości.

O zasądzeniu opłaty karnej za drugą instancję od oskarżyciela prywatnego na rzecz Skarbu Państwa orzeczono na podstawie art. 636 § 1 i 3 kpk oraz 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami). Oskarżyciel prywatny powinien ponieść konsekwencje wnoszenia oczywiście bezzasadnej apelacji, będzie to właśnie w/w opłata.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.